



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Biblioteka Pałacu Apostolskiego

Sobota, 26 grudnia 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Wczoraj Ewangelia mówiła o Jezusie, „światłości prawdziwej”, która przyszła na świat, światłości, która „w ciemności świeci” i której „ciemność nie ogarnęła” (por. J 1, 9. 5). Dzisiaj widzimy *świadka Jezusa*, św. Szczepana, który jaśnieje w ciemnościach. Świadkowie jaśnieją światłem Jezusa, nie mają własnego światła. Także Kościół nie ma własnego światła; dlatego starożytni ojcowie nazywali Kościół „misterium księżyca”. Tak jak księżyc nie ma własnego światła, tak świadkowie nie mają własnego światła, potrafią czerpać światło Jezusa i je odbijać. Szczepan zostaje fałszywie oskarżony i brutalnie ukamienowany, lecz pośród ciemności nienawiści, w tamtej udręce kamienowania sprawia on, że jaśnieje światło Jezusa – modli się za swoich zabójców i im przebacza, tak jak Jezus na krzyżu. Jest pierwszym męczennikiem, to znaczy pierwszym świadkiem, pierwszym z rzeszy braci i sióstr, którzy po dziś dzień nadal wnoszą światło w ciemności – osób, które reagują na zło dobrem, które nie ulegają przemocy i kłamstwu, ale przerywają spiralę nienawiści łagodnością miłości. Ci świadkowie rozpalają Boży świt w nocach świata.

A w jaki sposób stajemy się świadkami? Przez naśladowanie Jezusa, czerpiąc światło od Jezusa. Taka jest droga dla każdego chrześcijanina – naśladowanie Jezusa, czerpanie światła od Jezusa. Św. Szczepan daje nam przykład – Jezus przyszedł, żeby służyć, a nie żeby Mu służono (por. Mk 10, 45), i on żyje, żeby służyć, a nie żeby jemu służono, i on przychodzi, żeby służyć: Szczepan został wybrany na diakona, zostaje diakonem, czyli sługą i opiekuje się ubogimi, obsługując stoły (por. Dz 6, 2). Stara się naśladować Pana każdego dnia, a czyni to również na końcu – tak jak Jezus zostaje pojmany, skazany i zabity poza miastem i, tak jak Jezus, modli się i przebacza.

Gdy jest kamienowany, mówi: „Panie, nie licz im tego grzechu!” (7, 60). Szczepan jest świadkiem, dlatego że naśladuje Jezusa.

Mogłoby się jednak zrodzić pytanie: czy rzeczywiście są potrzebne te świadectwa dobroci, kiedy w

świecie szerzy się niegodziwość? Na co się zdaje modlitwa i przebaczenie? Czy tylko po to, żeby dać dobry przykład? Ale czemu to służy? Nie, jest coś znacznie więcej. Odkrywamy to na podstawie pewnego szczegółu. Wśród osób, za które Szczepan się modlił i którym przebaczał, był, jak mówi tekst, „pewien młodzieniec, zwany Szawłem” (por. w. 58), „który zgadzał się na zabicie go” (8, 1). Wkrótce po tym, dzięki łasce Bożej, Szaweł się nawraca, otrzymuje światło Jezusa, przyjmuje je, nawraca się i staje się Pawłem, największym misjonarzem w dziejach. Paweł rodzi się właśnie z łaski Bożej, ale przez przebaczenie Szczepana, przez świadectwo Szczepana. To jest ziarno jego nawrócenia. Jest to dowód, że gesty miłości zmieniają historię – również te małe, ukryte, codzienne. Bowiem Bóg kieruje historią przez pokorną odwagę tego, kto się modli, kocha i przebacza. Tak wielu ukrytych świętych, świętych z sąsiedztwa, ukrytych świadków życia przez małe gesty miłości zmienia historię.

Bycie świadkami Jezusa - to odnosi się również do nas. Pan pragnie, abyśmy czynili z życia nadzwyczajne dzieło przez zwyczajne gesty, gesty codzienne. Tam gdzie żyjemy, w rodzinie, w pracy, wszędzie, jesteśmy powołani do bycia świadkami Jezusa, choćby tylko przez danie światła uśmiechu, światła, które nie jest nasze – jest Jezusa, a także choćby przez uciekanie przed cieniami plotek i obmów. A także, kiedy widzimy coś, co jest nie w porządku, zamiast krytykować, obgadywać i się uskarżać, módlmy się za tego, kto popełnił błąd i za tę trudną sytuację. A kiedy w domu powstaje sprzeczka, zamiast starać się dominować, spróbujmy rozładować; i za każdym razem zaczynać od nowa, przebacząc temu, kto obraził. To drobne rzeczy, ale zmieniają historię, ponieważ otwierają drzwi, otwierają okno na światło Jezusa. Św. Szczepan, kiedy dostawał kamienie nienawiści, odwzajemniał słowami przebaczenia. W ten sposób zmienił historię. Również my możemy zmieniać każdego dnia zło w dobro, jak sugeruje piękne przysłowie, które mówi: „Bądź jak palma – rzucają w nią kamieniami, a ona zrzuca daktyle”.

Dzisiaj modlimy się za tych, którzy cierpią prześladowania z powodu imienia Jezusa. Jest ich, niestety, wielu. Jest ich więcej niż w początkach Kościoła. Zawierzajmy Matce Bożej tych naszych braci i siostry, którzy odpowiadają na ucisk łagodnością i jako prawdziwi świadkowie Jezusa przewyciężają zło dobrem.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pozdrawiam was wszystkich, rodziny, grupy i pojedynczych wiernych, którzy słuchacie tej modlitwy za pośrednictwem środków społecznego przekazu. Musimy tak postępować, żeby zapobiec przychodzeniu ludzi na plac. A to żeby współpracować z tymi rozporządzeniami, które wydały władze, żeby pomóc nam wszystkim wydostać się z tej pandemii.

Atmosfera radości Bożego Narodzenia, która dzisiaj trwa nadal i wypełnia jeszcze nasze serca, niech wzbudzi u wszystkich pragnienie kontemplowania Jezusa w żłóbku, żeby potem służyć Mu i

kochać Go w osobach, które są obok nas. W tych dniach otrzymałem życzenia z Rzymu i z innych części świata. Nie sposób odpowiedzieć każdemu, ale korzystając z okazji, wyrażam wdzięczność, zwłaszcza za dar modlitwy, którą odmawiacie za mnie, a którą chętnie odwzajemniam.

Dobrego święta św. Szczepana. Proszę, nadal módlcie się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!